

## **Społeczny wymiar transformacji**

### WSTĘP

Niniejszy artykuł przedstawia podstawowe zjawiska i procesy kształtujące warunki życia w okresie transformacji oraz ukazuje zmiany poszczególnych obszarów sfery społecznej w powiązaniu z rozwojem gospodarki rynkowej w Polsce po 1989 r. Dokonujące się wówczas przekształcenia systemowe zaowocowały zarówno pozytywnymi tendencjami w odrabianiu strat w standardzie życia, poniesionymi przez gospodarstwa domowe w wyniku nieefektywności starego systemu i w początkowym okresie nowego, jak również negatywnymi skutkami dysproporcji rozwoju gospodarczego i społecznego.

Rozpoczęta u progu lat dziewięćdziesiątych transformacja ustrojowa oznaczała dla Polski radykalny przełom polityczny oraz fundamentalne zmiany systemu gospodarczego i społecznego. Obok budowy trwałych podstaw gospodarki rynkowej, zapoczątkowała proces przekształceń własnościowych, które sprawiły, że sektor prywatny stał się dominującą formą gospodarki. Nastąpiło otwarcie gospodarki polskiej na świat i stopniowe zwiększanie jej orientacji proeksportowej. W kraju dynamicznemu rozwojowi działalności małych i średnich przedsiębiorstw towarzyszył rozwój usług, zwłaszcza o wyspecjalizowanej orientacji rynkowej. Swoją rolę w tworzeniu PKB zwiększały gałęzie wytwarzające wyroby konsumpcyjne<sup>1</sup>.

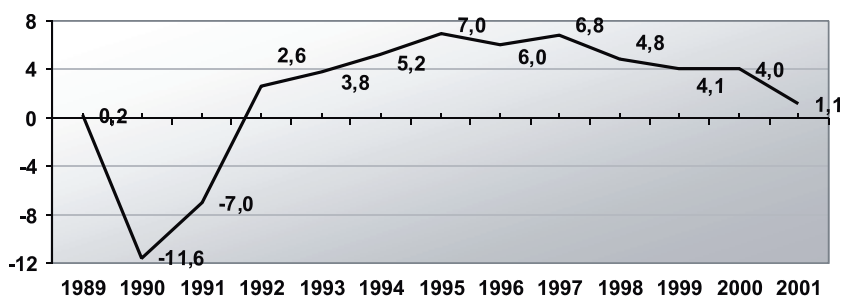
W początkowych latach przekształceń przemiany ustrojowe przebiegały w warunkach głębokiej recesji i braku stabilizacji systemowej tworzonej gospodarki rynkowej. Wzrost gospodarczy zapoczątkowany w 1992 r. i przyśpieszony w latach 1995–1997 (przeciętne roczne tempo wzrostu PKB wynosiło 6,6%), uległ zahamowaniu w 1998 r. (PKB zwiększył się o 4,8%). Tendencja osłabienia tempa wzrostu utrzymała się w 1999 r. i 2000 r. (w 1999 r. roczny

---

<sup>1</sup> *Transformacja społeczno-gospodarcza w Polsce*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2002, s. 26–28.

wzrost PKB wyniósł 4,1%, a w 2000 r. – 4,0%). W 2001 r. nastąpiło załamanie tempa wzrostu PKB do 1,1%<sup>2</sup>. Wyraźnie więc zarysowały się cztery fazy wzrostu gospodarczego<sup>3</sup>:

- faza recesji transformacyjnej, wynikająca z szoku transformacyjnego (okres 1990 r. – I kwartał 1992 r.),
- faza przełomu, zwiastująca powolny wzrost gospodarczy (1992 r. z wyjątkiem pierwszego kwartału oraz 1993 r.),
- faza przyspieszonego wzrostu gospodarczego w wyniku aktywnych dostosowań przedsiębiorstw, w której dynamika rozwojowa była imponująca w skali europejskiej (lata 1994–1998 do sierpniowego kryzysu finansowego w Rosji),
- faza spowolnionej dynamiki wzrostu gospodarczego, wynikająca z przedłużających się w czasie skutków oddziaływania zewnętrznych szoków finansowych i polityki chłodzenia koniunktury gospodarczej (okres od ostatniego kwartału 1998 r. do końca 2001 r.).



Wykres 1. Roczne stopy wzrostu PKB w Polsce w latach 1989–2001, w %

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Bezpośrednim efektem okresu przemian było przewyciężenie gospodarki niedoborów i powstanie rynku konsumenta. Rozwijająca się po stronie podaży konkurencja doprowadziła do poprawy atrakcyjności oferty. Umożliwiło to racjonalizację zachowań gospodarstw domowych, w tym również w zakresie gospodarowania budżetami rodzinnymi. Dochód realny stał się, w przeciwieństwie do sytuacji przed 1990 r., kategorią wyrażającą faktyczną siłę nabywczą dochodów, a dokonywane w gospodarstwach domowych wybory były w dominującym

<sup>2</sup> *Sfera społeczna w okresie transformacji. Zjawiska i tendencje*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2002, s. 150.

<sup>3</sup> M. G. Woźniak, *Wzrost gospodarczy w Polsce w latach 90. Czynniki, bariery, perspektywy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2002, s. 23–24.

stopniu wyborami wynikającymi z poziomu dochodów i ze zróżnicowanych preferencji konsumpcyjnych poszczególnych grup ludności<sup>4</sup>.

Oceniając postępy w przebudowie polskiej gospodarki nie można jednak pominąć wielu niekorzystnych zjawisk, które w owym okresie wystąpiły, a które spowodowały, że sytuacja w wielu obszarach nadal istotnie odbiega od obserwowanej w krajach wysoko rozwiniętych.

## SFERA SPOŁECZNA W LATACH 90. XX WIEKU

Skutkiem wdrażania gospodarki rynkowej oraz braku odpowiednich działań w polityce dochodowej był żywiołowy proces materialnego rozwarstwiania się społeczeństwa. Narastania zróżnicowania dochodów nie powstrzymał nawet przyśpieszony rozwój gospodarki w latach 1995–1997, zaś następujące po nim spowolnienie tempa wzrostu spowodowało, że sytuacja gospodarstw domowych uległa dalszemu pogorszeniu. W konsekwencji, z roku na rok rosła rozpiętość dochodów pomiędzy poszczególnymi grupami<sup>5</sup>. W 2000 r. dochody najzamożniejszej grupy gospodarstw – pracujących na własny rachunek – stanowiły 121% dochodów w gospodarstwach pracowniczych i były ok. 2,5-krotnie wyższe niż dochody grupy najuboższej – utrzymującej się z zasiłków dla bezrobotnych i innych świadczeń z pomocy społecznej<sup>6</sup>.

Istotne zmiany nastąpiły również w strukturze wydatków. We wszystkich grupach gospodarstw domowych, na skutek podwyżek cen podstawowych towarów i usług, spadł udział wydatków na żywność w wydatkach ogółem, wzrosło natomiast obciążenie budżetów domowych stałymi opłatami związanymi z użytkowaniem mieszkań (czynsz łącznie z zimną wodą, opał, energia elektryczna i ciepła, gaz). Wysokie obciążenie wydatków ogółem tzw. wydatkami sżywymi (żywność, mieszkanie) w znacznym stopniu obniżyło zdolność rodzin najbiedniejszych do nabywania pozostałych dóbr i usług<sup>7</sup>, co z kolei spowodowało,

<sup>4</sup> *Transformacja...*, wyd. cyt., s. 227.

<sup>5</sup> Jednak na tle wielu innych krajów posocjalistycznej transformacji (zwłaszcza państw poradzieckich) stopień nierówności pogłębił się u nas, a także w Czechach, Słowacji i Słowenii oraz na Węgrzech, na relatywnie mniejszą skalę. Jeśli zastosować do porównań współczynnik Giniego, to jest on w Polsce wciąż wyraźnie mniejszy niż np. w Rosji czy na Ukrainie. Otóż w Polsce współczynnik ten zwiększył się wprawdzie z ok. 26 pkt w 1988 r. do ok. 28 w 1993 i niespełna 33 w roku 1995, aby potem ustabilizować się wokół tego poziomu. Później ponownie zaczął wzrastać; G. W. Kołodko, *2025: dwie historie gospodarczego rozwoju*, [w:] *Rozwój polskiej gospodarki – perspektywy i uwarunkowania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa 2002, s. 69.

<sup>6</sup> *Transformacja...*, wyd. cyt., s. 245.

<sup>7</sup> *Sfera społeczna...*, wyd. cyt., s. 43–44; U. Grzega, *Przemiany w poziomie i strukturze konsumpcji gospodarstw domowych w okresie transformacji*, „Polityka społeczna”, 2001, nr 5–6, s. 5–8.

że w latach 1999–2000, kiedy przy spadku dochodów wydatki realnie rosły jeszcze w 1999 r., większość gospodarstw sięgnęła do uprzednio zgromadzonych zasobów pieniężnych, a także ograniczyła skalę dotychczasowego oszczędzania. Analiza stanu oszczędności gospodarstw domowych wskazuje, że w marcu 2003 r. prawie 78% nie posiadało żadnych oszczędności<sup>8</sup>.

Tabela 1

Zróżnicowanie dochodów między społeczno-ekonomicznymi grupami gospodarstw domowych w latach 1991–2000\*

| Gospodarstwa domowe                            | 1991 | 1993 | 1995 | 1998 | 1999 | 2000 |
|--|------|------|------|------|------|------|
| Pracowników                                    | 100  | 100  | 100  | 100  | 100  | 100  |
| Pracowników użytkujących gospodarstwo rolne    | 106  | 80   | 87   | 77   | 74   | 74   |
| Rolników                                       | 103  | 88   | 94   | 75   | 69   | 69   |
| Pracujących na własny rachunek poza rolnictwem | -    | 26   | 128  | 120  | 121  | 121  |
| Emerytów i rencistów                           | 88   | 105  | 106  | 101  | 101  | 94   |
| Utrzymujących się z niezarobkowych źródeł      | -    | 54   | 52   | 55   | 51   | -    |

\* poziom dochodu rozporządzalnego na jedną osobę.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Konsekwencją powyższych przemian było rosnące zróżnicowanie statusu materialnego gospodarstw domowych i rozszerzanie się sfery ubóstwa. W 1998 r., podobnie jak w 1997 r., prawie 16% osób znajdowało się poniżej relatywnej linii biedy, a ponad 2 mln osób (5,6%) – poniżej minimum egzystencji (tabela 2)<sup>9</sup>. W 2002 r. wzrósł do 18,4% zasięg ubóstwa relatywnego (w 2001 r. – 17%). Zasięg ubóstwa skrajnego, za granicę którego przyjęto poziom minimum egzystencji, oszacowano natomiast na ok. 11% wobec 9,5% w 2001 r. Odsetek osób żyjących w rodzinach, w których poziom wydatków był niższy od ustawowej granicy ubóstwa wyniósł w 2002 r. 18,5% (w 2001 r. – 15%). W 2003 r. wyraźnie dał się ponadto zauważyć wzrost procentu gospodarstw domowych żyjących w ubóstwie w odniesieniu do spadku wielkości miejscowości zamieszkania. Wśród gospodarstw domowych zamieszkujących wieś, aż 37% dysponowało dochodami poniżej granicy ubóstwa. Natomiast gospodarstwa zamieszkujące najmniejsze miasta (poniżej 20 tys. mieszkańców) i żyjące w ubóstwie stanowiły 25%<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Wyższa Szkoła Psychologii i Zarządzania, 2003, <http://www.vizja.pl/diagnoza>

<sup>9</sup> *Sfera społeczna...*, wyd. cyt., s. 153.

<sup>10</sup> *Diagnoza...*, wyd. cyt., <http://www.vizja.pl/diagnoza>.

Wzrost zasięgu ubóstwa relatywnego w powiązaniu z ocenami dotyczącymi procentowego wzrostu liczby osób żyjących zarówno poniżej ustawowej granicy ubóstwa, jak i poniżej minimum egzystencji, tylko potwierdzał narastające nierówności w sytuacji dochodowej i poziomie spożycia wśród polskiego społeczeństwa<sup>11</sup>.

Tabela 2

## Zasięg ubóstwa (% osób w gospodarstwach domowych ogółem)

| Granice ubóstwa   | 1993 | 1994 | 1995 | 1996 | 1997 | 1998 | 1999 | 2000 | 2001 | 2002 |
|---|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|
| Odszetek osób żyjących poniżej relatywnej linii ubóstwa, wyznaczonej na poziomie 50% przeciętnych miesięcznych wydatków gospodarstwa domowego | 12,0 | 13,5 | 12,8 | 14,0 | 15,3 | 15,8 | 16,5 | 17,1 | 17,0 | 18,4 |
| Ustawowa  | -    | -    | -    | -    | 13,3 | 12,1 | 14,4 | 13,6 | 15   | 18,5 |
| Minimum egzystencji   | -    | 6,4  | -    | 4,3  | 5,4  | 5,6  | 6,9  | 8,1  | 9,5  | 11   |
| Minimum socjalne  | 34,8 | 57,3 | -    | 46,7 | 50,4 | 49,8 | 52,2 | 53,8 | 57   | 58   |

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Transformacja społeczno-gospodarcza w Polsce*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2002, s. 246; *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym*. Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2002, s. 146; *Sytuacja gospodarstw domowych w 2002 r.*, www.stat.gov.pl.

Rozwarstwienie materialne społeczeństwa, a zwłaszcza zbyt duża strefa niskich dochodów pociągnęła za sobą brak motywacji do wzrostu wydajności pracy, zagrożenie zjawiskami patologicznymi, nierówność szans rozwojowych i „dziedziczenie biedy”. Problemy związane z podziałem wywoływały napięcia społeczne, które po stopniowym wyciszeniu w latach 1995–1997, ponownie ujawniły się w latach 1998–2001.

Zwiększające się od 1998 r. rozwarstwienia społeczne potwierdzały rosnące wskaźniki bezrobocia. Wdrażanie mechanizmu rynkowego w warunkach głębokiej recesji wywołało na rynku pracy dwa współzależne względem siebie zjawiska, tj. spadek liczby pracujących i zatrudnienia oraz pojawienie się masowego bezrobocia. W pierwszych latach transformacji (1991–1993) gwałtownie wzrosła stopa bezrobocia osiągając poziom 16,4%, czego przyczyną był głównie efekt adaptacji w gospodarce mechanizmów rynkowych. W latach 1994–1998 poziom bezrobocia systematycznie malał. Liczba bezrobotnych w ujęciu realnym spadła w 1998 r. poniżej 2 mln osób. Od tego roku ukształtowała się jednak wyraźna

<sup>11</sup> *Sytuacja gospodarstw domowych w 2002 r.*, www.stat.gov.pl.

tendencja szybkiego wzrostu stopy bezrobocia: na koniec 1998 r. osiągnęła ona 10,4%, na koniec 2001 r. 17,5%, a w połowie 2002 r. – 19,9%. Około 1/3 ogółu bezrobotnych stanowili mieszkańcy wsi (tabela 3)<sup>12</sup>.

Tabela 3

Podstawowe wskaźniki rozwoju gospodarczego w latach 1990–2001

|  |               |               |               |               |               |               |
|--|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|---------------|
|  | 1990          | 1991          | 1992          | 1993          | 1994          | 1995          |
| Pracujący (w tys. os.) wzrost (1989=100) | 16485<br>93,9 | 15772<br>89,8 | 15357<br>87,5 | 15118<br>86,1 | 15282<br>87,0 | 15486<br>88,0 |
| Bezrobocie (w tys. os.)                  | 1126          | 2156          | 2509          | 2890          | 2838          | 2629          |
| Stopa bezrobocia                         | 6,5           | 12,2          | 14,3          | 16,4          | 16,0          | 14,9          |
|  | 1996          | 1997          | 1998          | 1999          | 2000          | 2001          |
| Pracujący (w tys. os.) wzrost (1989=100) | 15842<br>90,2 | 16229<br>92,4 | 16174<br>92,1 | 15919<br>90,8 | 15480<br>89,2 | 14988<br>85,2 |
| Bezrobocie (w tys. os.)                  | 2360          | 1826          | 1831          | 2350          | 2703          | 3115          |
| Stopa bezrobocia                         | 13,2          | 10,3          | 10,4          | 13,1          | 15,1          | 17,5          |

Źródło: *Mechanizmy tworzenia i likwidacji miejsc pracy w polskiej gospodarce*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Rada Społeczno-Gospodarcza, Warszawa 2003, s. 44; dane GUS z 2003 roku

Głównymi przyczynami tych niekorzystnych tendencji były: dalsze spowolnienie rozwoju gospodarczego, spadek przeciętnego zatrudnienia (będący w głównej mierze efektem przyspieszenia procesów restrukturyzacyjnych w podstawowych działach gospodarki), ograniczenie od 1999 r. interwencyjnych działań państwa na rynku pracy (głównie z powodu trudności budżetowych) oraz wchodzenie na rynek pracy licznych roczników wyżu demograficznego (co roku w Polsce ma miejsce przyrost ludności w wieku produkcyjnym o ok. 200 tys. osób)<sup>13</sup>.

Zmiany na rynku pracy w różnym stopniu wpłynęły na sytuację kobiet i mężczyzn. Od początku okresu transformacji zawodowej bezrobocie kobiet było wyższe niż mężczyzn. W okresie 1992–2000 wg badań GUS stopy bezrobocia kobiet pozostawały o 19–39% wyższe niż w przypadku mężczyzn, a okres jego trwania przeciętnie dłuższy. Znaczne dysproporcje dotyczyły również pozycji

<sup>12</sup> Występujące w okresie transformacji tendencje zmian liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia były w znacznej mierze rezultatem oddziaływania m.in. zmian podaży i popytu na pracę oraz stopnia niedostosowania ich struktury. Liczba ludności w wieku produkcyjnym w latach 1990–2001 wzrosła o ok. 1,8 mln osób, podczas gdy liczba pracujących w tym samym okresie spadła o 1,3 mln osób (do 14,8 mln osób w 2001 r.); *Polska. Narodowy Plan Rozwoju 2004–2006*, Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 14 stycznia 2003 r., Warszawa 2003 r., s. 23–24.

<sup>13</sup> *Sfera społeczna...*, wyd. cyt., s. 154–155.

zawodowych i stawek wynagrodzenia. Kobiety rzadziej niż mężczyźni zajmowały wysokie pozycje menedżerskie i choć przeciętnie lepiej wykształcone od mężczyzn, zarabiały od nich przeciętnie znacznie mniej<sup>14</sup>.

Dodatkowo wyraźnie zarysowało się znaczne zróżnicowanie w natężeniu bezrobocia pomiędzy województwami, pogłębiając i tak znaczne nierówności w rozwoju kraju. W najtrudniejszym położeniu znalazły się słabo rozwinięte rolnicze regiony Polski północnej i północno-wschodniej. Najniższy poziom bezrobocia wystąpił w wielkich aglomeracjach, o najwyższym w skali kraju stopniu urbanizacji oraz rozwoju przemysłu i usług<sup>15</sup>. Ponadto utrwaliły się niekorzystne cechy w strukturze bezrobocia, do których zaliczyć należy m.in. niski poziom kwalifikacji bezrobotnych, długotrwałe pozostawanie bez pracy (aż 48,3% ogółu bezrobotnych w Polsce to bezrobotni długookresowo) oraz wysoki odsetek ludzi młodych (w 2001 roku ludzie młodzi do 24. roku życia stanowili 29,5% ogółu bezrobotnych, a stopa bezrobocia w tej grupie wynosiła 41,1%)<sup>16</sup>.

Trudności życiowe młodego pokolenia, zwłaszcza osób wkraczających dopiero w wiek aktywności zawodowej, w minionej dekadzie pogłębiał dodatkowo regres efektów budownictwa mieszkaniowego, wyrażający się znacznym zmniejszeniem liczby oddanych do użytku mieszkań (105,9 tys. w 2001 r. wobec 134,2 tys. w 1990 r.). Najniższy ich poziom wystąpił w 1996 r., kiedy stanowiły one (w ogólnej liczbie mieszkań) 46% poziomu z końca poprzedniego dziesięciolecia (wykres 2)<sup>17</sup>.

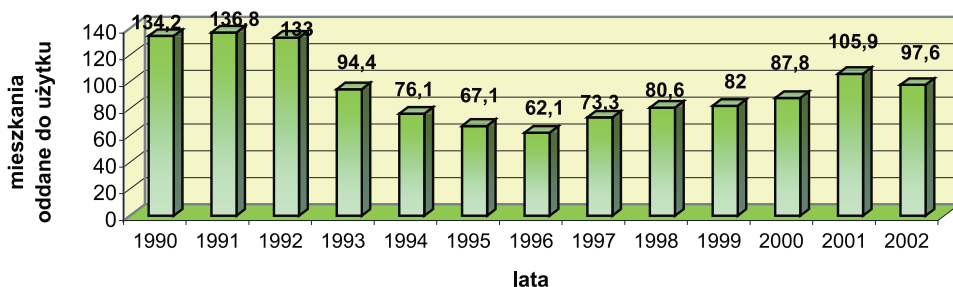
---

<sup>14</sup> *Raport. Milenijne cele rozwoju*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Warszawa 2002, s. 13; Międzynarodowe badanie porównawcze przyniosło porażające wręcz informacje. Okazało się, że suma miesięcznych zarobków (praca główna i dodatkowe) pracującej kobiety wynosi w Polsce tylko niecałe 57% takich zarobków mężczyzny. Jest to wskaźnik najgorszy pośród sześciu porównywalnych krajów, gorszy nie tylko niż dla Węgier i Czech, lecz także niż dla Słowacji, Bułgarii, a nawet... Rosji. Nie wygląda w tym porównaniu o wiele lepiej relacja odnosząca się do wynagrodzeń za pracę główną; T. Kowalik, *Sprawiedliwość dystrybucyjna jako wyzwanie transformacyjne*, [w:] *Rozwój polskiej...*, wyd. cyt., s. 137.

<sup>15</sup> *Sfera społeczna...*, wyd. cyt., s. 154–155.

<sup>16</sup> W Polsce, podobnie jak w wielu krajach, szczegółowym statystykom wymyka się poziom zatrudnienia w „szarej strefie” oraz poziom bezrobocia ukrytego. Szacunki wskazują, że w szarej strefie może w Polsce pracować ok. 14% osób czynnych zawodowo i dla znacznej części z nich jest to stałe źródło dochodów. Bezrobocie ukryte szacowane jest na ponad 1,2 mln osób, z tego aż 0,9 mln w sektorze rolniczym; *Polska. Narodowy ...*, wyd. cyt., s. 24.

<sup>17</sup> Budujemy mniej mieszkań w przeliczeniu na 1000 mieszkańców niż Białoruś, Ukraina, Rosja itd. Budujemy mniej mieszkań na 1000 mieszkańców niż w 1950 r. Gdybyśmy osiągnęli poziom budownictwa z 1990 r. w wysokości 134 tys. mieszkań, to zatrudnienie wzrosłoby w samym budownictwie o ok. 150 tys., a w całej gospodarce w skali 300–450 tys. nowych miejsc pracy, M. Kabaj, *Jak walczyć z ubóstwem i bezrobociem*, [w:] *Strategia rozwoju Polski u progu XXI wieku*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, s. 71.



Wykres 2. Budownictwo mieszkaniowe w latach 1990–2002 (dane w tys.)

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Na pogarszające się warunki mieszkaniowe wpłynęła szybka dekapitalizacja zasobów mieszkaniowych oraz niska aktywność remontowa, a także wdrożenie mechanizmów rynkowych w dziedzinie mieszkalnictwa i znaczne ograniczenie udziału państwa w kosztach nabycia i utrzymania mieszkań. Radykalna zmiana polityki państwa spowodowała w konsekwencji przerzucenie kosztów jego budowy oraz eksploatacji na samorządy terytorialne i budżety rodzinne. Pozbawiło to w zasadzie rodziny o niskim statusie materialnym, możliwości posiadania samodzielnego mieszkania (obecnie nie posiada go ok. 2 mln gospodarstw domowych, równocześnie ponad 1 mln mieszkań jest całkowicie zdekapitalizowanych, a stan zasobów mieszkaniowych – których średni wiek sięga 40 lat – szybko się pogarsza).

Brak realnych perspektyw w tym zakresie, a także poczucia bezpieczeństwa kreował szereg negatywnych – wręcz patologicznych – demograficznie i społecznie zjawisk oraz konfliktów, a „klęska mieszkaniowa” lat 80. i 90. XX wieku uznana została w opinii społecznej za największe niepowodzenie tego okresu<sup>18</sup>.

Okres transformacji zasadniczo zmienił również funkcjonowanie sfery usług społecznych – dotyczyło to zarówno aspektu finansowego, jak i instytucjonalnego. Wzrost zadań w tej sferze wiązał się zarówno z coraz wyższymi aspiracjami edukacyjnymi społeczeństwa oraz z pogłębiającym się deficytem usług ochrony zdrowia, przy nasilających się chorobach cywilizacyjnych, szybko rosnących wskaźnikach niepełnosprawności i postępującym starzeniu się ludności.

Kryzys i ograniczenia budżetowe pierwszego okresu transformacji spowodowały, że środków na opiekę zdrowotną było coraz mniej (wydatki publiczne na ochronę zdrowia w relacji do PKB osiągnęły w 2000 r. 4,2%). Rosły ceny nie tylko leków, ale także materiałów i usług, z których korzystały palcówki lecznicze. W konsekwencji obszar opieki zdrowotnej podlegał systematycznej

<sup>18</sup> *Transformacja...*, wyd. cyt., s. 25, 273; *Sfera...*, wyd. cyt., s. 79.



komercjalizacji, aby zrównoważyć wzrost kosztów<sup>19</sup>. To z kolei prowadziło do odcinania całych grup społecznych od dostępu do tych usług, zagrażając tym samym równości szans rozwojowych, na który to fakt państwo reagowało z dużym opóźnieniem i często nieskutecznie<sup>20</sup>. Malą dostępność oraz jakość usług, a wysokie obciążenia budżetu państwa dotacjami do systemu ubezpieczeń społecznych ograniczało możliwości większego ich finansowania i powstrzymania tych niekorzystnych procesów. W tej sytuacji narastało niezadowolenie opinii społecznej wywołane głównie przez niską jakość i narastające dysproporcje w świadczeniu usług, których dostępność, jak wiadomo, w istotny sposób decyduje o postępie cywilizacyjnym i kształtowaniu kapitału ludzkiego.

W tej dziedzinie Polskę dzieli znaczny dystans in minus od krajów rozwiniętych. W 1994 r. zajmowaliśmy dopiero 58. pozycję na liście 174 krajów, uporządkowanych według syntetycznego wskaźnika rozwoju społecznego (HDI). Zadecydował o tym głównie niski poziom rozwoju ekonomicznego (aż 71 państw miało wskaźnik PKB per capita wyższy niż Polska) oraz niska przeciętna długość trwania życia (w 58 krajach była ona w 1994 r. dłuższa niż w Polsce)<sup>21</sup>. Dane z 2003 r. wskazują, że Polska poprawiła swą pozycję i znalazła się na 35. miejscu wśród 175 krajów podlegających klasyfikacji<sup>22</sup>. Przyczyniły się do tego m.in. rosnące w latach 90. XX wieku aspiracje edukacyjne społeczeństwa, o czym świadczy m.in. wzrost liczby uczących się – zdecydowanie szybszy niż wynikałoby to z procesów demograficznych. Towarzyszyła temu wyraźna poprawa zarówno struktury, jak i poziomu wykształcenia społeczeństwa. Zmniejszył się – w ogólnej liczbie ludności – udział osób z wykształceniem podstawowym, natomiast zwiększył z wykształceniem średnim i wyższym. Liczba studentów wzrosła ponad trzykrotnie, co spowodowane było z jednej strony znacznym wzrostem liczby osób w wieku akademickim, z drugiej zaś znacznie zwiększającą się częstotliwością podejmowania nauki w szkołach wyższych.

<sup>19</sup> S. Golinowska, *Polityka społeczna, koncepcje – instytucje – koszty*, Poltext, Warszawa 2000, s. 83.

<sup>20</sup> Występuje tu znaczny dystans w porównaniu z krajami rozwiniętymi, co ilustrują podstawowe wskaźniki zdrowotności społeczeństwa. W 2000 r. przeciętna długość trwania życia wynosiła w Polsce 78 lat dla kobiet oraz 69,8 lat dla mężczyzn (tj. odpowiednio 5–6 lat i 7–8 lat mniej niż w zamożniejszych krajach europejskich), natomiast umieralność niemowląt w 2001 r. wynosiła 7,7 na 1000 żywych urodzeń (tj. była około 2-krotnie wyższa od najniższych wskaźników w Europie); *Transformacja...*, wyd. cyt., s. 25

<sup>21</sup> *Transformacja...*, wyd. cyt., s. 254.

<sup>22</sup> Wskaźnik Rozwoju Społecznego z 2003 roku klasyfikuje 175 krajów za 2001 rok, z którego dostępne są najnowsze dane. Górna i dolna część klasyfikacji pozostały niezmienione w porównaniu do poprzedniego roku: Norwegia jest na miejscu pierwszym, a Sierra Leone na ostatnim; *Human Development Report 2003, Millennium development Goals: a compact among Nations to end human Poverty*, New York Oxford University Press 2003, s. 237

Tabela 4

## Współczynnik skolaryzacji w szkolnictwie wyższym

| Wyszczególnienie           | 1990/91 | 1995/96 | 1997/98 | 1998/99 | 1999/00 | 2000/01 | 2001/02 |
|----------------------------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|---------|
| Współczynnik skolaryzacji: |         |         |         |         |         |         |         |
| brutto                     | 12,9    | 22,3    | 29,2    | 33,5    | 36,9    | 40,7    | 43,6    |
| netto                      | 9,8     | 17,2    | 22,2    | 25,4    | 28,0    | 30,6    | 32,7    |

Źródło: *Szkoły wyższe i ich finanse w 2001 r.*, GUS, Warszawa 2002, s. XIX.

Wzrostowi liczby szkół, uczniów i studentów nie towarzyszył jednak adekwatny wzrost nakładów finansowych. Udział wydatków publicznych na oświatę i wychowanie w PKB nieznacznie się tylko zmieniał, oscylując w granicach 4,1% – 4,6%. Analogicznie udział wydatków publicznych na funkcjonowanie szkół wyższych w PKB stanowił od 0,75% do 0,89%<sup>23</sup>, co nie gwarantuje utrzymania w długim okresie wysokiego tempa rozwoju, przybliżającego nasz system edukacji do wzorców charakteryzujących kraje najwyżej rozwinięte.

Wzrost wskaźnika skolaryzacji na poziomie szkolnictwa wyższego dokonał się w wyniku bardzo szybkiego rozwoju szkolnictwa prywatnego, a także wymuszonej przez brak środków komercjalizacji uczelni państwowych (wprowadzania różnych form studiów płatnych). Wzrostowi aspiracji edukacyjnych towarzyszyła więc narastająca nierówność szans na ich realizację. Bardzo silnie wzrosły koszty kształcenia, których ponoszenie dla wielu rodzin stało się podstawowym warunkiem uzyskania dostępu do władzy, bogactwa i prestiżu; stało się też najważniejszym składnikiem kapitału kulturowego i wyznacznikiem statusu społecznego. Z drugiej strony stało się coraz mniej dostępne dla ludzi znajdujących się w sferze niedostatku lub na jej krańcach<sup>24</sup>. Boom edukacyjny dotyczył więc głównie dużych miast, natomiast w przypadku małych miejscowości, a zwłaszcza wsi, można mówić o zapaści edukacyjnej. Pogłębiło to i utrwaliło nierówności społeczne i w konsekwencji w dużym stopniu przesądziło o groźbie pojawienia się ekonomicznej bariery w dostępie do edukacji. Społeczne zróżnicowanie dostępu do wykształcenia występujące w Polsce jest jednym z najwyższych w Europie<sup>25</sup>.

Powszechny staje się więc spadek akceptacji społecznej dla zachodzących przemian i choć ostatnia dekada przyniosła odrodzenie demokracji w Polsce,

<sup>23</sup> *Szkoły wyższe i ich finanse w 2001 r.*, GUS, Warszawa 2002, s. 566; *Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2001/2002*, GUS, Warszawa 2002, s. XXVI.

<sup>24</sup> L. Gilejko, *Społeczeństwo polskie w latach dziewięćdziesiątych*, „Polityka społeczna” 2000, nr 7, s. 3.

<sup>25</sup> *Sfera społeczna w Polsce na tle Unii Europejskiej i krajów kandydujących*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2003, s. 9.

to od 1995 r. znacząca większość społeczeństwa jest sfrustrowana i ma poczucie, że nie jest w stanie aktywnie uczestniczyć w życiu publicznym. Politycy postrzegani są jako skorumpowani, powszechny jest również pogląd, że nie ponoszą odpowiedzialności przed swoimi wyborcami. Liczba organizacji pozarządowych jest wprawdzie duża, ale większość z nich jest słaba i mało aktywna. Uważa się również, że współpraca państwa z organizacjami pozarządowymi jest niewystarczająca w stosunku do potrzeb i potencjału tych ostatnich.

Rosnąca nieufność wobec polityków i porządku demokratycznego oraz spadek społecznego zaangażowania znajdują swoje odbicie w wynikach wyborów, frekwencji wyborczej i postrzeganiu korupcji. I choć przemiany przeprowadzane w Polsce po 1989 r. są nadal trudne do oceny (aż 37% badanych nie potrafi powiedzieć, czy się udały, czy nie) to jednak przybywa tych, którzy potrafią dokonać ogólnej oceny transformacji (o 8 punktów proc. od 2000 r.), ale zarazem przybywa ludzi, którzy zmiany te oceniają negatywnie (o 10 punktów proc.), ubywa zaś (o prawie 2 punkty proc.) osób, które zmiany te oceniają pozytywnie. Choć wszystkie grupy społeczne w podobnym stopniu poddane były wpływowi zmian systemowych, nie wszystkie w jednakowym stopniu doświadczyły korzyści i dolegliwości tych zmian. Wygranych najczęściej spotyka się w dużych miastach, wśród ludzi wykształconych i młodych, a przegranych – na wsi i w mniejszych miastach, wśród ludzi z wykształceniem podstawowym i zawodowym oraz wśród osób starszych<sup>26</sup>.

## ZAKOŃCZENIE

Ten niedostateczny rozwój społeczny, towarzyszący wprowadzaniu gospodarki rynkowej w latach 90. XX wieku sprawił, że w nowe milenium Polska wkroczyła wraz z utrwalającym się mechanizmem powiększania nierówności społecznych. Zjawiska tego nie można pomijać w prognozowaniu strategii rozwojowej na następne lata<sup>27</sup>. Celem nadrzędnym tej strategii powinno być zapewnienie trwałego rozwoju gospodarczego i społecznego Polski tak, aby osiągnąć maksymalne zmniejszenie dystansu dzielącego ją od średniego poziomu krajów UE pod względem poziomu PKB na 1 mieszkańca. Rozwoju gospodarczego nie wolno jednak sprowadzać tylko do wzrostu PKB. Powinien on znaleźć wyraz przede wszystkim w podnoszeniu zdolności ludzkich i ogólnej jakości życia obywateli. Należy bowiem pamiętać, że wzrost produktu krajowego nie jest

<sup>26</sup> *Diagnoza...*, wyd. cyt., <http://www.vizja.pl/diagnoza>.

<sup>27</sup> *Strategia rozwoju Polski do 2020 roku*, Tom 2, Studia eksperckie na temat 20-lecia 2001–2020, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, s. 173.

jednoznaczny z powiększeniem zdolności ludzkich, zaś działalność ludzka znajdzie wyraz we wzroście gospodarczym, dlatego też wzrost ekonomiczny można uznać jako narzędzie do zwiększania ludzkich zdolności.

Jest oczywiste, że ubóstwo i towarzyszący biedzie niski poziom edukacji nie sprzyja rozwojowi. Człowiek ubogi nastawiony jest na bierne zaspokajanie podstawowych potrzeb, jest podatny na choroby i patologie społeczne, niezdolny do aktywnego udziału w podejmowaniu decyzji mających wpływ na jego warunki rozwoju.

Dlatego też główne cele rozwoju gospodarczego muszą być formułowane w taki sposób, aby sprzyjały realizacji celów społecznych, wśród których najważniejsze to<sup>28</sup>:

- dalszy rozwój społeczeństwa obywatelskiego,
- zapewnienie dostępności edukacji, przynajmniej w zakresie podstawowym, oraz pomocy w zakresie zdobywania wiedzy dla jednostek najzdolniejszych na wyższych poziomach kształcenia,
- czynna ochrona zdrowia poprzez profilaktykę, właściwe warunki leczenia oraz przeciwdziałanie chorobom uznanym za społeczne,
- gwarancja opieki społecznej dla osób starych, niepełnosprawnych, zapewniającej określone minimum socjalne oraz możliwość życia w społeczeństwie,
- wzrost poziomu bezpieczeństwa socjalnego,
- sprawiedliwa dystrybucja dochodów i zabezpieczeń socjalnych, sprzyjających niwelowaniu różnic społecznych, zapobiegających tworzeniu się znaczących obszarów ubóstwa oraz marginalizacji jednostek i grup społecznych,
- gwarancja dostępu do zatrudnienia przede wszystkim poprzez generowanie nowych stanowisk pracy, wspieranie małej i średniej przedsiębiorczości, dostęp do szkoleń i kursów podnoszących kwalifikacje i zmiany kwalifikacji, dostęp do tanich kredytów,
- uznanie doniosłości kultury dla funkcjonowania społeczeństwa i państwa, a w związku z tym wprowadzenie jasnych zasad polityki kulturalnej,
- wprowadzenie przemyślanej i efektywniejszej polityki społecznej.

Celem zasadniczym powinno być wyrównywanie rażących dysproporcji cywilizacyjnych, dochodowych, społecznych i stwarzanie równych szans, tak by ze wzrostu gospodarczego mogły korzystać wszystkie grupy społeczno-ekonomiczne oraz wszystkie grupy gospodarstw domowych o różnym stopniu zamożności. Priorytetem jest przy tym wzrost absolutny dochodów realnych

---

<sup>28</sup> Strategia zrównoważonego rozwoju Polski do roku 2025, s. 15-16, <http://www.nape.pl/ustawy>; *Strategia rozwoju Polski do 2020 roku*, Tom 2, Studia eksperckie na temat 20-lecia 2001–2020, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN, s. 260.

wszystkich grup dochodowych, w tym wzrost dochodów relatywnie mniej za-  
możnych grup ludności i ograniczenie sfery ubóstwa. Aktywne powinno tu być  
nie tylko państwo, ale także organizacje pozarządowe i Kościół oraz osoby pry-  
watne.

Redukcji skali niesprawiedliwości musi ponadto sprzyjać aktywna polityka  
przeciwdziałania bezrobociu, także z udziałem interwencjonizmu państwowego,  
polityki przemysłowej i handlowej oraz sięgania do instrumentów fiskalnych.  
Tworzenie pracy oznaczać powinno nie tylko inwestycje przyczyniające się  
do powstania miejsc pracy, ale także wyposażenie ludzi w cechy umożliwiające  
podjęcie pracy oraz jej wykreowanie, a więc także stymulowanie samozatrudnie-  
nia oraz wspieranie rozwoju małych i średnich firm przez likwidację wszelkich  
barier na drodze do ich tworzenia.

Temu z kolei służyć musi odpowiednio ukierunkowana polityka edukacyjna.  
W tym kontekście szczególne znaczenie przez następne dziesięciolecia będzie  
miała oświata, a także kompleks gospodarki opartej na nauce oraz wdrożeniach  
nowych technologii i technik również do sektora usług. Dbłość o ogólny po-  
ziom edukacji i kultury oraz rozwój gospodarki opartej na wiedzy to nie tylko  
warunek wykorzystania potencjału demograficznego społeczeństwa polskiego  
jako czynnika długookresowego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego,  
ale także kształtowania akceptowanej struktury dochodów przy równoczesnym  
sukcesywnym dźwiganiu ich na coraz wyższy poziom. Można więc przypusz-  
czać, że wyższy poziom wykształcenia społeczeństwa, obok korzystnego prze-  
łożenia na wzrost gospodarczy, pozytywnie wpłynie również na zmniejszanie  
istniejących nierówności.

## LITERATURA

- Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, Rada Monitoringu Społecznego, Wyż-  
sza Szkoła Psychologii i Zarządzania, 2003, <http://www.vizja.pl/diagnoza>.
- Gilejko L., *Społeczeństwo polskie w latach dziewięćdziesiątych*, „Polityka społeczna”,  
2000, nr 7.
- Golinowska S., *Polityka społeczna, koncepcje – instytucje – koszty*, Poltext, Warszawa 2000.
- Grzega U., *Przemiany w poziomie i strukturze konsumpcji gospodarstw domowych w okresie  
transformacji*, „Polityka społeczna”, 2001, nr 5–6.
- Human Development Report 2003, Millennium development Goals: a compact among Na-  
tions to end human Poverty*, New York Oxford University Press 2003.
- Kabaj M., *Jak walczyć z ubóstwem i bezrobociem*, [w:] *Strategia rozwoju Polski u progu XXI  
wieku*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001.
- Kołodko G. W., *2025: dwie historie gospodarczego rozwoju*, [w:] *Rozwój polskiej gospodar-  
ki – perspektywy i uwarunkowania*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości  
i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa 2002.

- Kowalik T., *Sprawiedliwość dystrybutywna jako wyzwanie transformacyjne*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. L. Koźmińskiego, Warszawa 2002.
- Mechanizmy tworzenia i likwidacji miejsc pracy w polskiej gospodarce*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Rada Społeczno-Gospodarcza, Warszawa 2003.
- Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym*. Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2002.
- Polska. Narodowy Plan Rozwoju 2004–2006*, Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 14 stycznia 2003 r., Warszawa 2003 r.
- Raport. Milenijne cele rozwoju*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Warszawa 2002.
- Sfera społeczna w okresie transformacji. Zjawiska i tendencje*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2002.
- Sfera społeczna w Polsce na tle Unii Europejskiej i krajów kandydujących*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2003.
- Strategia rozwoju Polski do 2020 roku*, Tom 2, Studia eksperckie na temat 20-lecia 2001–2020, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2001, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN.
- Strategia zrównoważonego rozwoju Polski do roku 2025*, <http://www.nape.pl/ustawy>.
- Sytuacja gospodarstw domowych w 2002 r.*, [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2001 r.*, GUS, Warszawa 2002, s. 566; Oświata i wychowanie w roku szkolnym 2001/2002, GUS, Warszawa 2002, s. XXVI.
- Szkoły wyższe i ich finanse w 2001 r.*, GUS, Warszawa 2002.
- Transformacja społeczno-gospodarcza w Polsce*, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Warszawa 2002.
- Wielgos-Struck R., *Pomoc społeczna w Polsce w okresie transformacji – zadania, przemiany i perspektywy*, [w:] *Społeczne aspekty transformacji systemowej*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1997.
- Woźniak M. G., *Wzrost gospodarczy w Polsce w latach 90. Czynniki, bariery, perspektywy*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 2002.

## Social Aspect of Transformation

### Summary

The conditions of living in Poland in the 90-ies were forming in a complex process of initiating and developing a market economy. The consequences of this transformation and accompanying social phenomenons were positive and negative. The positive concerned the improvement of living standards; the negative – increasing social disintegration. Polish society became deeply divided, and it concerns not only an income sector but also a real participation in various dimensions of social life. The main manifestation of it is an increasing diversity of income, unemployment, poverty and the lack of acces to educational and social services. The dimention of the dregs of society is still widening and it is triggering of less support for carried reforms. This situationrequires an immediate necessity to better the condition of these sectors.